

*Idąc drogą spotkałem diabła
krzyczał że biada mi biada
że szczęścia nie znajdę
że nigdzie nie zajdę
zasmucił mnie fakt który on dobrze znał
że człowiek sam siebie szuka
a znaleźć szczęście...
to jest sztuka
podeszedłem do niego, zaśmiałem się w twarz powiedziałem
bracie ? szczęście ?
sam go znajdź
ale oszukiwać ani mi się warz
Diabeł, zamyślony puścił mnie dalej
idąc wzdłuż zniszczonych alej spotkałem smutnego człowieka
mówił mi, że tu na kogoś czeka,
a czas zatrzymał mu się w miejscu
człowieku!, jesteś martwy, stoisz w przejściu,
ale nadzieja jego, że szczęście znajdzie była większa niż pójście do raju
w płaczu powtarzał jedno zdanie
znajdę szczęście, będę w raju.
Zapłakany duch został przy drodze
z daleka słyszę, skąd przychodzę ?
czy wieści mam dobre ?
czy miasto zostanie ocalone ?*

czy spłonie, jak suchy las?

idąc dalej za głosem widziałem dzieci

szczęśliwe bawiące się kłosem

wchodzące na śliwę

ale na kamieniu siedziała sama

mała dziewczynka, krzyczała tata !

była cała zapłakana cała pokaleczona

czemu siedzisz tutaj sama ?

gdzie są twoi rodzice ?

gdzie ojciec i matka ?

widać było sierocą urodę tej dziewczynki

widać że sama była od nie długiej chwili

poszukując odpowiedzi by pomóc spytałem co się stało

proszę mów

Obejrzałem się dookoła zobaczyłem tylko pola

dziewczynka powiedziała, że czeka na ojca

który wyją ją z kojca

wychował sam zastępując całą rodzinę

powiedziała poszedł tam i czekam aż wróci bym mogła się do niego przytulić

Mała dłoń wskazywała na las który opuściłem jakiś czas

to była dla mnie zagadka czy spotkałem człowieka ? ojca ? dobrego męża ?

a może to ta zjawą co na drodze się objawia

może czeka na córkę

Nie puszczę jej samej czekaj tu zaraz wrócę

albo choć ze mną odzyskamy zguby twojej jesteś silną kobietą tylko potrzebujesz pomocy mojej

Idąc do lasu diabeł wszedł nam w drogę cały zapłakany

twierdził że szczęście to większa rzecz
ale tak mała
nie mogę jej znaleźć a szukam lata
powiedziałem, choć z nami otwórz serce
a szczęście samo przyjdzie
Teraz trójka szła do lasu
znalazłem drogę prowadzącą do ducha zagubionego czasu
powiedziałem malej szeptem do ucha
twój tatuś, tu cię szuka ale zgubił drogę
tu w lesie to nie sztuka
Ujrzałem go siedział i myślał oczy miał zapłakane
podszedłem do niego, czego szukasz
a może kogo szukasz
chyba znalazłem zgubę twoją
zza pleców wyłoniła się dziewczynka cała zapłakana
nie w smutku lecz w radości bo znalazła szczęście którym jest jej tata
Diabeł spojrzał i uśmiechną się
to jest szczęście ?
czy to jest piękne ?
czemu on na nią czekał czy jest głupi
czy niedołęga
diabeł tym sposobem stał się głupszy od człowieka
obiecał że obydwójce będą razem
tym zdaniem zamienił obydwójce w śnieżnobiałe dwa anioły
powtarzał od teraz słowa
nie ważne czy żyjesz czy nie

szczęście samo przyjdzie

tylko otwórz serce i czekaj cierpliwie

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Asano Kurayami, dodano 12.01.2018 19:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.